Wydanie A. B. C. Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 5 września 1938 Nr 243

Konsekracja Ks. Biskupa Kaczmarka

Kielce, 4. IX. (Tel. wł.). O godzinie 9 rano w katedrze kieleckiej rozpoczęła się uroczystość konsekracji ks. biskupa dra Kaczmarka. Prezbiterium katedry zapełnili przedstawiciele władz państwowych, z p. min. Świętosławskim na czele, przedstawiciele armii, z gen. Wieczorkiewiczem, prez. m. Kielc i delegacja Rady Miejskiej, woj. Dziadosz oraz liczni przedstawiciele organizacyj katolickich z ks. Marlewskim, dyr. N. I. K. A. W stallach zasiadła kapituła katedralna kielecka oraz kapituła wiślicka. W nawie głównej licznie zebrane duchowieństwo diecezji kieleckiej i delegacja duchowieństwa diecezji płockiej. Przed głównym ołtarzem Mszę św. odprawił ks. nuncjusz Cortesi, jako konsekrator, w otoczeniu księży biskupów Szelążka i Wetmańskiego, jako współkonsekratorów. Ks. biskup Kaczmarek odprawiał Mszę św. przy ołtarzu Pana Jezusa.

W czasie Ofiarowania, przepisane ceremoniałem dary, tj. świece, chleb i wino, składali przedstawiciele ziemian, mieszczan i włościan.

Po dziękczynnym Te Deum ks. biskup Kaczmarek udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa.

Następnie wśród szpalerów sztandarów i organizacyj katolickich ks. biskup Kaczmarek udał się przy udziale tysięcznych tłumów do pałacu biskupiego. Z balkonu podziękował ks. biskup licznie zebranych za udział w uroczystości i wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzplitej.

O godzinie 13 odbył się w seminarium duchownym obiad, wydany na cześć ks. Biskupa i gości przez Komitet. W czasie obiadu pierwsze przemówienie imieniem kapituły katedralnej, duchowieństwa i komitetu wygłosił ks. biskup Sonik. Dostojny mówca przypomniał, że 20 lat temu był w tej sali obecny pierwszy nuncjusz odrodzonej Polski, Achilles Ratti, obecny Ojciec św. Pius XI.

Dziś mamy zaszczyt gościć ks. nuncjusza Cortesiego. Wspomniawszy następnie, że seminarium to zostało przez rząd rosyjski zamknięte, za wychowywanie młodzieży duchownej na wiernych synów Kościoła i dobrych Polaków, podkreślił, iż 75 lat temu ks. Wincenty Popiel, wychowanek tego seminarium został biskupem płockim.

Dziś Płock spłaca dług Kielcom w osobie ks. Biskupa Kaczmarka. Mowę swoją zakończył ks. Biskup zapewnieniem gotowości duchowieństwa do współpracy z nowym biskupem ordynariuszem.

Skolei przemówił ks. Nuncjusz Cortesi. Podkreśliwszy ważność obowiązków biskupa, ks. Nuncjusz podniósł wybitną działalność nowego biskupa ordynariusza na polu Akcji Katolickiej i wśród emigracji polskiej we Francji. „Jako przedstawiciel Ojca św. korzystam z obecności p. Ministra by stwierdzić, że **p. Prezydent i rząd Rzplitej przywiązują wielką wagę do działalności Kościoła Katolickiego**". Mowę swoją zakończył ks. Nuncjusz życzeniami dla ks. Biskupa Kaczmarka.

P. min. Świętosławski rozpoczął przemówienie od wyrażenia radości, że mógł być obecnym po raz pierwszy jako minister przy uroczystości konsekracji biskupiej. Nawiązując do przemówienia ks. Nuncjusza stwierdza, że praca Kościoła jest bardzo ważna i dla państwa potrzebna: **„Duchowieństwo** — mówił p. Minister — **ma wytknięte swoje cele pracy, ale jego praca schodzi się z pracą państwa, bo jej celem budowanie fundamentów państwa przez utrwalanie zasad etycznych, zwłaszcza na terenie rodziny, której to pomocy państwo skąd inąd otrzymać nie może"**. Toastem na cześć Ojca św. zakończył p. Minister swoje przemówienie.

Na koniec zabrał głos ks. biskup Kaczmarek, wyraziwszy serdeczne podziękowanie Komitetowi z ks. biskupem Sonikiem na czele, za prace związane z jego przyjęciem, oświadczył: „Wasz trud i pracę przyjmuję jako wyraz waszej najlepszej woli współdziałania ze mną".

Podziękowawszy ks. Nuncjuszowi i p. min. Świętosławskiemu, ks. Biskup oświadczył: **„W pracy mojej będę dążył do pogłębienia stosunków między państwem a Kościołem. Do pogłębienia ich jednak trzeba starań z obu stron...** Do naszej dzielnej i kochanej armii będę zawsze stał frontem" (oklaski). W końcu podziękowawszy przedstawicielom Uniwersytetów: Jagiellońskiego i Lubelskiego, Rektorowi Misji Polskiej w Paryżu, duchowieństwu — wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i P. Prezydenta.

Przemówienie Ministra W. R. i O. P.
do rodziców i nauczycieli

Warszawa, 4. IX. (PAT). Minister Świętosławski wygłosił dziś o 13 przez radio przemówienie, które w skrócie przytaczamy:

Pod względem liczebności młodzieży w wieku szkolnym zajmujemy wraz z kilkoma zaledwie innymi krajami, jak np. Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej lub Rumunią, położenie wyjątkowe. Gdy bowiem na 100 mieszkańców w większości krajów Europy zachodniej jest od 30 do 35 młodzieży w wieku poniżej lat 20, Polska ma takiej młodzieży ponad 40 proc. Stąd też pochodzi, że szkoły polskie różnego typu liczą ponad 5.000.000 młodzieży, co stanowi 18 procent ogółu ludności.

Rodzice przeciętnej rodziny polskiej mają w porównaniu do rodzin w wielu krajach zachodniej Europy o jedno dziecko więcej do wyżywienia, wychowania i przygotowania do życia praktycznego.

Po wieloletniej przerwie, związanej z przechodzeniem Polski przez dno depresji gospodarczej, stan liczebny personelu nauczycielskiego w szkołach powszechnych wzrósł. Gdy bowiem na jesieni r. 1935 mieliśmy w całej Polsce 70.800 nauczycieli, w dniu jutrzejszym stanie ich do pracy 78.400, przy tym przybyło 8.000 etatów nauczycielskich, od odpowiada przyrostowi względnemu 11,3 procent.

Na jesieni w r. 1934 mieliśmy w szkołach ogólno-kształcących 166.100 młodzieży, w roku następnym było jej 181.100, w roku zeszłym 221.000, w tym zaś roku napływ młodzieży był tak wielki, że zmuszeni byliśmy otworzyć w całej Polsce dodatkowe 39 klas 1-szych w gimnazjach państwowych.

Należy też wspomnieć o szkolnictwie zawodowym. Gdy na jesieni r. 1934 mieliśmy we wszystkich **szkołach zawodowych** uczniów i uczennic 61.879, w r. 1935 liczba ta wzrosła do 69.153, w roku 1936/37 — 79.604, a w roku 1937/38 do 92.289.

Szkolnictwo dokształcające rozwija się u nas w dość szybkim tempie. Tak więc od roku 1934/35 do roku ubiegłego mieliśmy 84.100 uczniów w szkołach dokształcających, w r. 1937/38 liczba ta wzrosła do 110.100, a więc o 30 proc.

Rozpoczynamy zatem jutro nowy rok szkolny. Dla każdego nauczyciela, matki, ojca lub opiekuna dziatwy szkolnej będzie to rok wytężonej pracy, wielu trosk i niepokojów.

Życzę rodzicom i nauczycielom, aby tok ten minął dla wszystkich jak najpomyślniej. Życzę też przede wszystkim aby w wysiłkach wspólnych nad nauczaniem i wychowaniem dzieci panowała jak największa harmonia pomiędzy rodzicami i nauczycielstwem. **Pamiętajmy, że wychowując młodzież, budujemy podstawy rozwoju Polski.**

Ultimatum Hitlera

Z Pragi donoszą, że podobno Hitler odrzucił propozycję prezydenta Benesza o ustanowieniu trzymiesięcznego t. zw. „pokoju bożego" (treuga Dei), w którym to czasie miał być wykonany projekt podziału Czech na kantony. **Hitler stoi na stanowisku, że rząd czeski musi wkrótce wypełnić punkty Henleina zawarte w jego oficjalnym postulacie. W przeciwnym razie, Niemcy Sudeccy zwrócą się do Rzeszy o natychmiastową pomoc.** Ponieważ wyjaśnienie się sprawy ma nastąpić w najbliższych dniach, przywódcy partii sudeckiej zbierają podpisy, celem wysłania do Hitlera apelu o pomoc.

Apel ten ma być doręczony Hitlerowi jeszcze przed kongresem norymberskim, który jak wiadomo rozpoczyna się 5 b. m. (w poniedziałek). Krążą też poważne pogłoski głoszące, że **Hitler kategorycznie zażądał, by do ośmiu dni znaleziono wspólną płaszczyznę dla dalszych rokowań i to na podłożu postulatu Henleina!**

Jakich gości zaprosił Hitler na „tydzień partyjny" do Norymbergi

Berlin, 4. IX. (PAT). Kanclerz Hitler zaprosił tego roku ponownie jako swych osobistych gości na dzień partyjny do Norymbergi licznych dyplomatów, w tej liczbie ambasadorów Francji, Polski, Turcji, Włoch, Brazylii, Argentyny, W. Brytanii, Hiszpanii, Japonii i Stanów Zjednoczonych oraz posłów szeregu państw.

Dyplomatom oddane zostaną do dyspozycji dwa specjalne pociągi sypialne.

Proces Schuschnigga w październiku

Wiedeń, 4. IX. (PAT). Tutejsze dobrze poinformowane koła polityczne utrzymują, iż **przesłuchiwania sądowe byłych ministrów i wyższych urzędników austriackich, którzy mają stanąć przed trybunałem stanu w Wiedniu już się rozpoczęły. Kanclerz Schuschnigg miał być już przesłuchiwany** w Wiedniu, zaś minister Ludwig, dyrektor austriackiego biura korespondencyjnego Weber, oraz szef biura prasowego Adam przesłuchani byli w jednym z miast niemieckich w pobliżu Dachau. Z powodu gromadzącego się wielkiego materiału sądowego, **procesy te, zapowiedziane na połowę września, odroczone być mają do października.**

Biskup Sproll rządzi dalej swoją diecezją

KAP. Jak się dowiaduje z miarodajnego źródła wielki katolicki dziennik roterdamski „De Maasbode", usunięty przemocą przez „Gestapo" ze swej diecezji biskup Rottenburga msgr. Sproll opuścił Fryburg w Bryzgowii i zamieszkał chwilowo w seminarium duchownym w Sankt Peter. Biskup Sproll ponownie gwałtownie zaprotestował u rządu Wirtemberskiego przeciw bezprawnemu wydaleniu z diecezji i postanowił nadal pełnić rządy swą diecezją. To jest przyczyną, czemu biskup Sproll nie przekazał swej władzy generalnemu wikariuszowi diecezji.

Żydzi fałszerzami świadectw przynależności

Czerniowce, 4. IX. (PAT). **Władze policyjne wykryły w Rumunii wielką aferę fałszowania świadectw przynależności. Stwierdzono, że towarzystwo macedo-rumuńskie wydało około 7.000 osobom przeważnie pochodzenia żydowskiego, świadectwa przynależności, na podstawie których uzyskiwali oni natychmiast obywatelstwo rumuńskie.**

Katolicy w obozie koncentracyjnym w Dachau

W ostatnich czasach katolicy, przebywający w słynnym obozie koncentracyjnym w Dachau, *pozbawieni są wszelkiej pociechy religijnej, nawet w godzinie zgonu.* Zmarłych w Oachau katolików nie grzebie się po chrześcijańsku. Krewni po śmierci więźnia otrzymują po prostu urnę z jego popiołami bez wszelkiego uprzedniego zawiadomienia o zgonie.

Wiadomości sportowe

Cracovia rewanżuje się AKS

Cracovia — AKS 4:2 (2:1)

Gościna Cracovii na Śląsku u AKS wypadła dla Krakowian fatalnie, jak bowiem dobrze Czytelnicy sobie przypominają, Cracovia przegrała 1 : 5.

Tłumy widzów jakie zjawiły się dziś na boisku Cracovii, były ciekawe przede wszystkim jednego: czy Cracovia zrewanżuje się?

Otóż Cracovia zrewanżowała się, ale — trzeba to powiedzieć — rewanż wypadł blado. AKS był drużyną mającą więcej zgry, szybszą, niebezpieczniejszą — w sumie lepszą. Cracovia na tle swego przeciwnika wypadła blado. Fatalnie grał Radwański w bramce, słabo prezentował się Lasota, pomoc trzymała się kurczowo w tyle, a atak? Kombinował: wszerz do tyłu, bawił, robił wszystko, tylko nie strzelał. A jednak właśnie Cracovia wygrała. Wygrała nawet wysoko, i o ile chodzi o stosunek bramkowy przekonywująco. Pierwsza bramka padła już w 7 minucie. Po wolnym zawinionym przez Kinowskiego, Pająk strzelił nieuchronnie. AKS rewanżuje się błyskawicznym atakiem. Sikora strzelił ostro, Radwański odbił, a Piątek strzelił ostro w róg. Stan 1 : 1.

Wynik ten utrzymał się aż do 44 min., w której to Góra strzelił na bramkę, a Szeliga przedłużył w róg. Stan 2 : 1.

Po przerwie nadal więcej z gry ma AKS. Atakuje często i niebezpiecznie. Lepiej gra w tym okresie Cracovia. Korbas zaczyna forsować skrzydła i pod bramką AKS robi się coraz goręcej. W 10 min. po kornerze bitym przez Zembaczyńskiego, Mrugalla z trudem wybija, piłkę przejmuje Korbas i strzela do pustej bramki. W ostatniej chwili „ratuje“ sytuację obrońca Stolarczyk, chwytając piłkę rękami. Rzut karny egzekwuje pewnie Góra. Jest 3 : 1.

Znowu zrywa się AKS. Sikora przedziera się i strzela. Radwański nieudolnie łapie i nadbiegający Piątek zdobywa drugą bramkę dla AKS.

Mecz teraz robi się interesujący. Gra się zaostrza. Wynik ostateczny jest niespodziewany. W zamieszaniu podbramkowym Kinowski napierany przez Korbasa podaje do tyłu. Piłka mija Mrugallę i wpada do bramki. Ostatnie minuty nie przynoszą zmiany wyniku.

W Cracovii doskonale grał Pająk, Gruenberg i Góra. Reszta słabsza. AKS formalnie bez słabych punktów. Sędziował p. Haselbusch. Widzów 6.000.

Śmigły gromi Warszawiankę 4:1 (4:0)

Wilno, 4. IX. (Tel. wł.). Śmigły nieoczekiwanie gładko rozprawił się z Warszawianką, prowadząc już do przerwy 4:0. Po przerwie Warszawianka atakowała z furią, ale zdobyła tylko jedną bramkę.

Ruch bije Wisłę 4:2 (3:2)

Katowice, 4. IX. (tel. wł.). W Wielkich Hajdukach odbył się dzisiaj mecz ligowy między liederem Ligi Ruchem a Wisłą, zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem Ruchu 4 : 2 (3 : 2). Mecz prowadzony był w tempie bardzo szybkim, sytuacje zmieniały się ustawicznie. Grano także niestety ostro. Wynik przesądziły dwa karne (egzekwowane przez Peterka) zbyt pochopnie podyktowane. Dalsze dwie bramki dla Ruchu strzelili Wilimowski i Wodarz. Dla Wisły bramki zdobyli Artur i Filek. Widzów aż 15.000.

Polonia ŁKS - 2:1 (1:0)

Warszawa, 4. IX. (Tel. wł.). Oczekiwany z wielkim napręźeniem przez publiczność stołeczną mecz Polonia—ŁKS, zakończył się nieznacznym i zasadniczo niezasłużonym zwycięstwem Polonii. Sędzia p. Schneider nie uznał bramki strzelonej regularnie przez ŁKS.

Warta—Pogoń 2:0 (0:0)

Poznań, 4. IX. (Tel. wł.). Dzisiaj odbyły się tutaj zawody piłkarskie między Wartą a Pogonią, zakończone zasłużonym zwycięstwem Warty 2:0 (0:0).

Przed przerwą gra toczyła się z lekką przewagą Warty, ale jej atak grał b. nieudolnie. Dopiero po przerwie Warta zabrała się na serio do pracy. W 14 min. Schreier minął obronę i strzelił nieuchronnie. W 20 min. przedarł się Gendera i strzelił drugą bramkę. Odtąd trwa bez przerwy aż do końca silny nacisk Warty i tylko dzięki fenomenalnej grze Albańskiego, wynik nie ulega zmianie. Widzów rekordowa ilość ponad 6.000. Sędzia p. Rettig. Był to jeden z najpiękniejszych meczów Warty w sezonie.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	brm.
1 Ruch	13	19	41 : 24
2 Wisła	13	15	24 : 22
3 Cracovia	12	14	29 : 26
4 Warta	13	13	36 : 29
5 Pogoń	13	13	15 : 16
6 Warszawianka	13	13	29 : 31
7 AKS	13	11	29 : 26
8 Polonia	12	11	23 : 27
9 Śmigły	13	11	23 : 27
10 ŁKS	13	8	19 : 30

—oOo—

SLAVIA — FERENCWAROSI. W finale pucharu Europy środkowej 2:2 (2:0).

Liga Okręgowa

OLSZA — KROWODRZA 3:2 (1:1).

(T. K.) Olsza, która ostatnio grała zadowalająco, w dzisiejszym meczu zagrała b. słabo. Zlepek graczy klubów krakowskich, dopiero po zaaklimatyzowaniu i po zaznajomieniu się, może stać się drużyną silną. W meczu z Krowodrzą kilku graczy Olszy w ogóle nie istniało na boisku, i ci właśnie psuli niektóre piękne pociągnięcia na bramkę przeciwnika swoich kolegów. Krowodrza zaś do pauzy wytrzymała tempo i przy odrobinie szczęścia mogła prowadzić kilkoma punktami. Jednak niezdecydowanie ataku i dobra obrona Olszy z b. dobrym i pewnym **Wójcickim**, przeszkodziła w uzyskaniu kilku pewnych goali. Po pauzie zaś Olsza wyszła na boisko z silną wolą zwycięstwa, to też rezultatm tego są dwie bramki. Jeednak zryw gości przynosi im zasłużoną bramkę, uzyskaną przez najlepszego w napadzie, **Psonkę**, który okazał się dobrym i skutecznym strzelcem. Gra była ostra, jednak dobry sędzia p. Heitner, umiał utrzymać obie drużyny „w karbach“. Bramki dla Olszy, strzelili Stankusz, Zasadzki, b. pięknym voleyem i Różanka jednak najsłabszy z Olszy. Punkty dla Krowodrzy uzyskał Psonka.

FABLOK — KORONA 4:1 (1:0).

(T. K.) Fablok miał jeden ze słabszych meczy, jednak lekko pokonał słabo grającą Koronę, która nie mogąc dorównać przeciwnikowi w polu, chwytała się ostrych, a nawet brutalnych zagrań. Gra była żywa i ciekawa do pauzy, bramkę dla Fabloku uzyskał Wójtowicz. Po pauzie Fablok górował na boisku i uzyskał trzy bramki, przez Kulę 2 i Klimzę, który b. dobrze gra technicznie. Jedyną bramkę uzyskał dla Korony Slizowski z karnego. Sędziował p. Medycki.

CRACOVIA — GRZEGÓRZECKI 3:1 (2:0).

Grzegórzecki do mistrzowskich zawodów Ligi Okręgowej, wystąpił w zupełnie odmłodzonym składzie. Ze starych graczy widzieliśmy tylko Dudka. Młoda drużyna nie mogła sprostać rutynowanym zawodnikom Cracovii, zawodząc zupełnie strzałowo. Bramki zdobyli Madryga, Kurek i Kleczka dla Cracovii i Bania dla Grzegórzeckiego.

MAKKABI — PODGÓRZE 3:2 (1:2).

Osłabiona drużyna Makkabi, która wystąpiła bez Pempera i Sonnenscheina pokona.a szczęśliwie Podgórze, które miało więcej z gry. Wynik zapadł w ostatnich minutach, kiedy to Wohlfeiler na 10 min. przed końcem wyrównał a daleki wolny Habera na 2 m, przed końcem gry przyniósł zwycięstwo. Pierwszą bramkę przed pauzą uzyskał dla Makkabi Baster, zaś dla Podgórza strzelili Wontorski i Kasipa z karnego. Sędziował p. Lustgarten.

KABEL — AZOTANIA 5:2 (2:1).

W meczu o wejście do Ligi Okręgowej Azotania, po zaprezentowaniu ładnej kombinacyjnej gry, uległa miejscowemu Kablowi, który przygniótł gości w ostatnich minutach. Bramki zdobyli Planeta 2. Boligłowa 2 i Jurek 1 dla Azotanii Kurnik 2.

VEREY WICEMISTRZEM EUROPY.

Mediolan (tel. włas.) **W dzisiejszych zawodach o mistrzostwo wioślarskie Europy Verey (Polska) zajął drugie miejsce za Niemcem Hasenörhlem. — Trzeci był Ruffi. W ogólnej punktacji zwycięźyły Niemcy 5½ pkt przed Włochami.**

O wejście do Ligi

GARBARNIA — P. K. S. 5:1 (3:0).

(c) W dzisiejszym meczu o wejście do Ligi Garbarnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad łuckim P. K. S. Goście zaprezentowali się słabo. Mała umiejętność techniczna brak zespołowości, niedokładność podań i brak strzałów u napastników oto ich wady. Na tle takiego przeciwnika Garbarnia wypadła dobrze. Zagrania jej były planowe i miały należyte wykończenie. Gdyby napastnicy gospodarzy byli więcej zdecydowani pod bramką i gdyby nie pech Pazurka, który kilkakrotnie strzelił w poprzeczkę, to wynik spotkania byłby znacznie wyższy. Gra była na ogół nieciekawa, gdyż miejscowi mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę i tylko kilkakrotna szczęśliwa interwencja bramkarza gości w zamieszaniach dała widzom trochę emocji. Już w 8 min. Nowak zdobywa prowadzenie dla swych barw. W kilka minut później za faul obrońcy sędzia dyktuje rzut karny i Skóra zamienia go w drugiego goala i ten sam gracz niebawem podwyższa przed pauzą wynik do 3:0. Po przerwie Pazurek przełamuje pecha i zdobywa 4-tą bramkę. Następuje ożywienie gry i goście po przeboju prawoskrzydłowego, zdobywają honorowy punkt, lecz za chwilę Skóra pięknym strzałem ustala wynik dnia. Sędzia p. Wosiński b. dobry.

ŚLĄSK PRZEGRAŁ Z UNION TOURING 1:4.

Łódź, (Tel. wł.). W meczu o wejście do Ligi, Union Touring zgotował miłą niespodziankę, zwyciężając Śląsk pewnie 4:1.

TABELA O WEJŚCIE DO LIGI.

	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	2	4	7:2
2) Union-Touring	2	2	5:3
3) Śląsk	2	2	5:5
4) P. K. S. (Łuck)	2	0	2:9

Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy w Paryżu

W Paryżu w sobotę zaczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne Europy przy udziale Polaków. Na 100 m Zasłona przyszedł piąty z wynikiem 10,9 i został wyeliminowany od razu w przedbiegu z powodu złego startu. **Staniszewski na 1.500 m** z czasem 4,03,6, zajął w półfinale także piąte miejsce, jednak **zakwalifikował się do finału.** — W skoku o tyczce **Sznajder**, najpoważniejszy kandydat na mistrza zajął tylko czwarte miejsce skacząc **4 m** za trzecim razem. Pierwsze miejsce zajął Niemiec **Sutter,** który uzyskał 4,05 m. W innych konkurencjach w sobotę Polacy nie startowali. Inne wyniki finałów sobotnich były następujące: **100 m:** Ossendarp (Holandia 10,5. **Skok w dal:** Leichum (Niemcy) 7.65 m. — **Rzut oszczepem:** Jaervinen (Finlandia) 76,87 m.

Wyniki drugiego dnia w Paryżu

W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Paryżu padły następujące wyniki: **110 m** przez płotki: Finlay (Szwecja) 14,3; **400 płotki:** Joye (Fr) 53,1; **400 m:** Brown (Anglia) 47,6. Harbig nie startował. **Młot:** Hein (Niemcy) 58,75; **5.000 m:** Maeki (Fin) 14.26,8, **Noji** dopiero **piąty z czasem 14.47,8; 800 m:** 1) Harbig 1:50,6, 2) Faure (Fr) 1.51,8, 3) Lanzi (Wł); **Trójskok:** Rajasaavi (Finl.) 15.32 m.

—oOo—

TRENINGOWY MECZ REPR. NIEMIECKICH rozegrany w Berlinie jako eliminacja przed meczem z Polską, wygrał Teaem A w stosunku 1:0. Najlepszym graczem był wiedeńczyk **Stroh.**

—oOo—

VEREY W FINALE MISTRZOSTW WIOŚLARSKICH EUROPY.

W repesażu Verey ondiósł zwycięstwo po zaciętej walce w biegu wioślarskim, kwalifikując się do finału. Czas Verey'a 7.36,1; 2) Szwajcar Rufli 7.39,8, 3) Czech Vrla 7.42,7.

W biegu dwójek ze sternikiem polska osada została definitywnie wyeliminowana przez Danię 7.59,7, 2) Francję 8.00,9.

WĘGLARCZYK USTALIŁ REKORD W RZUCIE MŁOTEM.

Na zawodach lekkoatletycznych Zagłębie—Chorzów, Węglarczyk rzucił młotem 49,78, poprawiając swój rekord polski.

NAPIERAŁA 14-ty W AMSTERDAMIE.

W Amsterdamie w sobotę odbył się bieg kolarski świata amatorów na 170 km. Zwyciężył Szwajcar **Franz Knecht** z czasem 4,51,49,4. Z Polaków **Napierała zajął 14 miejsce,** mając czas o 4,5 min zaledwie gorszy od zwycięscy. **Kapiak przyszedł 17** z czasem o 10 min. gorszym od zwycięscy. Starzyński i Wiśniewski wyścigu nie ukończyli.

Kielce

ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA. W nocy na 31-go sierpnia b. r. około godziny 3 we wsi Stryczowice, gminy Bodsyce, powiatu opatowskiego, nieznany osobnik wyrwał okno i usiłował wejść do mieszkania Kupki Marcina. Gdy Kupka zauważył złodzieja, wezwał go do opuszczenia mieszkania, na co złodziej począł mu wymyślać. Kupka strzelił z rewolweru, trafiając go w lewe oko. Kupka po tym fakcie udał się do wójta gminy Bodsyce i po przybyciu z nim na miejsce, w odległości około 100 mtr od domu znaleźli już martwe zwłoki złodzieja. Zastrzelonym, jak stwierdzono, jest Safian Władysław z Niestaszowic, gm. Piotrków, powiatu opatowskiego, zawodowy złodziej, karany 5-krotnie za kradzieże z włamaniem.

PRZEBIEG POGODY W DNIU ' B. M.:

We wschodniej części kraju zachmurzenie duże, na pozostałym obszarze umiarkowane lub niewielkie. — Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

—oOo—

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 5 WRZEŚNIA. Św. Wawrzyńca Justiniani, Bpa Wyznawcy. Był biskupem i pierwszym patriarchą Wenecji, należy do największych świętych XV w. Zmarł w r. 1455.

Wschód słońca o godz. 4.52, zachód o godz. 18.16. Długość dnia 13 godzin 24 minuty.

—ooo—

Kronika krakowska

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. W sobotę, o godz. 20.45 na ul. Rakowickiej najechany został przez tramwaj linii Nr 2 Adam Moskała, liczący lat około 28, zam. w Prądniku Czerwonym, przy ul. Idzikowskiego Nr 21. Kiedy Moskałę wydobyto spod tramwaju już nie żył.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. W sobotę około godz. 17.30 Wiesław Molenda, jadąc autem przez ul. Podwale, wskutek nieostrożnej jazdy najechał na wóz tramwajowy linii nr 2. Wskutek zderzenia samochód został uszkodzony, a tramwaj zarysowany. Wypadku w ludziach nie było.

ARESZTOWANIA. W sobotę zatrzymani zostali przez organa PP.: Wincenty Baś, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież roweru, wartości 80 zł, na szkodę Figlarza Andrzeja, zam. w Czyżynach, pow. Kraków, który pozostawił rower na ul. Siennej, w restauracji Habera. Władysław Czeremuga, lat 40, robotnik, zam. przy ul. Dietla 60, za kupno roweru, pochodzącego z kradzieży; Jan Fraj, lat 36, robotnik, zam. przy ul. Skawińskiej nr 18, za przebicie nożem w lewy bok Stefanii Włodarczyk, lat 31, robotnicy, zam. przy ul. Krakowskiej 33; Paweł Turlaga, lat 25, murarz, zam. przy ul. Granicznej 16, za kradzież worka mąki z wozu na ul. Prądnickiej.

45.000 KSIĄŻEK DLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH. Staraniem Krakowskiego Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, przystąpiono do wysyłki 3.000 kompletów bibliotecznych dla szkół powszechnych w okręgu krakowskim. Biblioteki te w środowiskach wiejskich odegrają rolę czynnika rozwoju kultury, hamując w wielkim stopniu klęskę powrotnego analfabetyzmu wśród młodzieży dorastającej.

OKOLICZNOŚCIOWA WYTWÓRCZOŚĆ PRZEMYSŁOWA. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych przemysłowców i kupców, iż w związku z mającymi się odbyć w Zakopanem w lutym 1939 r. Międzynarodowymi Narciarskimi Mistrzostwami Świata i spodziewanym w związku z tym licznym zjazdem. istnieją możliwości zbytu całego szeregu artykułów okolicznościowej wytwórczości przemysłowej już to specjalnie wytworzonych, już to mających odpowiednie opakowanie. Bliższe szczegóły otrzymać można w biurze Izby w godzinach urzędowych telefon 158-90.

—x—

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek, po cenach najniższych zabawna komedia L. E. Huxley'a **„Wiosenne porządki“**, w reżyserii W. Radulskiego. W sztuce występują A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, W. Niedziałkowska, W. Macherski, K. Fabisiak, K. Opaliński, R. Wroński, W. Kolwas i A. Possart.

Jutro we wtorek po cenach zniżonych **„Pociąg do Wenecji“**. L. Verneuil'a i G. Berr'a w premierowej obsadzie.

W końcowych próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego **„Jan“** komedia znanego autora węgierskiego Wł. Bus-Fekete'go. Zawsze aktualny temat nierówności klas społecznych, poruszony z umiarem i pogodą dostarcza wątku sztuce popularnego pisarza, granej z powodzeniem na obu kontynentach. Premiera w najbliższą środę.

—x—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU“:

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: P. Bujak Katarzyna — zł 3.—; p. Dihm Maria — zł 3.—; J. S. — zł 10.—.

Na kuchnię S. Samueli: Na obiady dla biednych studentów — ks. dr Szwaja zł 20.—.

—x—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 5. IX.: „Wiosenne porządki“.
Wtorek, 6. IX.: „Pociąg do Wenecji“.
Środa, 7. IX.: „Jan“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Świecznik królewski“ i kolor. komedia „Cyganie, który skradłeś serce me“.
APOLLO: „Wakacje“ (Katarzyna Hepburn, Gery Grant).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 3—6 września br. włącznie „Trójka hultajska“.
L. O. P. P.: „Wielka grzesznica“ (Pola Negri).
PROMIEŃ: „Zawiniłam“.
STELLA: „Łódź śmierci“ (H. Albers, Lottr Lang), „Życie na dnie Morza Adriatyckiego“.
SZTUKA: „Lokaj jaśnie pani“.
ŚWIT: „Zorro“. W roli gł. Bob Livingston, Heather Angel, Zygfryd Rumann.
UCIECHA: „Druga młodość“ (film polski), Gorczyńska, Stępowski, Zacharewicz.
WANDA: „Perły korony“ (w rol. głów. Sacha Guitry).

Od nieopatrznie porzuconego niedopałka papierosa spłonęła niejedna wieś, niejedno miasteczko. Zanim rzucisz wypalony papieros, dogaś go dokładnie!

Uroczystość ku czci bł. Bronisławy

W niedzielę po południu odbyło się w Krakowie zakończenie uroczystości ku czci bł. Bronisławy. O godz. 3.30 uroczyste nieszpory w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu, odprawił prepozyt parafii Najśw. Salwatora, ks. dr Ferdynand Machay. Po nieszporach wyruszyła uroczysta procesja z relikwiami bł. Bronisławy, prowadzona przez ks. dra Machaya. Procesja udała się do kaplicy Braci Albertynów przy ulicy Tadeusza Kościuszki. Po przybyciu do kaplicy ks. dr Machay dał relikwie wiernym do ucałowania, po czym złożył je na ołtarzu.

Następnie odbyła się

akademia ku czci bł. Bronisławy

w sali zakładu Br. Albertynów, przy tłumnym udziale publiczności. Na scenie, pięknie udekorowanej kwiatami wisiał portret bł. Bronisławy, namalowany przez p. Michalinę Janoszankę.

Na wstępie odegrano marsz, po czym ks. dr Machay wygłosił słowo wstępne. Odczyt o życiu bł. Bronisławy wygłosiła p. Janoszanka. Z kolei orkiestra wychowanków zakładu Br. Albertynów odegrała uwerturę „Królowa Polska“, na akademię złożyły się dalej deklamacje dzieci, na zakończenie zaś odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Na akademii był obecny Brat Anioł, przełożony Braci Albertynów z Warszawy.

—ooo—

„Straże pożarne dla wszystkich — wszyscy dla straży“

Tydzień straży pożarnych, który rozpoczął się w dniu 5 b. m., ma na celu m. in. — propagandę pożarnictwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa oraz zaznajomienie ich z zadaniami i potrzebami straży pożarnych w czasie pokoju i wojny. Społeczeństwo bowiem najczęściej nie zdaje sobie sprawy z tego, że straże pożarne w dzisiejszej swej organizacji stanowią jeden z czynników ładu i bezpieczeństwa w państwie. Że tak, jak wojsko służy do obrony granic, policja do ładu wewnętrznego, tak straż pożarna powołana jest do zapobiegania i ochrony przed jednym z najgroźniejszych żywiołów, jakim jest ogień.

Minąć powinny bezpowrotnie czasy, gdy straż była tematem humoru i satyry. Zrozumiały jej znaczenie władze naczelne Państwa, uznając jeszcze w roku 1933 Związek Straży Pożarnych R. P. za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej. Ponieważ zadaniem straży pożarnych nie jest już dzisiaj tylko gaszenie ognia, lecz także zapobieganie mu przez opiniowanie o właściwym budownictwie, zaopatrywanie osiedli w wodę etc., nic więc dziwnego, że w tzw. Korpusie Technicznym S. P. znajdują się ludzie z wyższym wykształceniem.

W Polsce pożary czynią ogromne spustoszenia i jakkolwiek z roku na rok maleje ich liczba, jednak straty są jeszcze ogromne. Opierając się na statystyce P. Z. U. W. (która nie obejmuje woj. pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, w ciągu roku 1937 zanotowano 17.640 pożarów, a straty wyniosły ponad 60 milionów złotych. Z górą 50% tych pożarów powstało z podpalenia i nieostrożności. W akcji zapobiegania tego rodzaju pożarom, szczególna rola przypada kobietom. Jeśli matki poświęcą większą uwagę dzieciom, lepiej je wychowają, spadnie cyfra pożarów spowodowanych bezmyślnością i aktem zbrodniczym. Niemałą rolę w tym zakresie spełnić powinna szkoła.

Jednym z najdonioślejszych zadań, jakie mają do spełnienia straże pożarne, to przygotowanie w czasie pokoju obrony przeciwlotniczo-gazowe w zakresie akcji przeciwpożarowej w czasie wojny. W wojnie przyszłości największą rolę odegra lotnictwo, a bomby zapalające będą najskuteczniejszym narzędziem zniszczenia.

W trosce o przyszłe bezpieczeństwo ludności cywilnej organizuje się obecnie drużyny żeńskie służby pożarniczej. Członkinie tych drużyn z dobrej woli szkolą się już dzisiaj, aby w chwili gdy zajdzie potrzeba, spełnić obowiązek równie wielki, jak obowiązek mężczyzn walczących w okopach.

Dlatego słusznym jest apel do społeczeństwa, by podobnie jak chętnie zapisują się w szeregi LOPP. czy LMK., równie chętnie przystępowało — w myśl hasła „straż dla wszystkich — wszyscy dla straży“ — do najbliższych placówek straży pożarnych w formie członków wspierających. Drobny grosz z wkładek, złożony do jednej puli, podniesie wydatnie stan naszej dzielnej, pełnej poświęcenia, i stale walczącej armii strażackiej.

(p-z).

Księga zażaleń

Ulica Hałaśliwa

Przed kilkunastu laty przeniesiono z Rynku Kleparskiego Targowisko na koniec ulicy Długiej. Zamiast jednak skoncentrować targ na placu, zwanym obecnie „Nowym Kleparzem“, pozwolono dokonywać sprzedaży także wprost na ulicy Długiej, przy samym jej końcu.

Każdemu wiadomo, co znaczy targ... Hałas, który panuje na targowisku w dni targowe, t. j. we wtorki i piątki, jest tak wielki, że mieszkańcy tej okolicy muszą mieć chyba stalowe nerwy, żeby go znieść.

Hałas daje się we znaki nie tylko w dni targowe. Już w dni poprzedzające targ nadjeżdżają na „Nowy Kleparz“ furmanki z towarami, sprawiając swym turkotem nieznośny hałas.

Mieszkańcy ulicy Długiej, która raczej powinna się nazywać „HAŁAŚLIWĄ“, skarżą się na brak ciszy i spokoju, a w szczególności na to, że na końcu ulicy utworzono dwa targowiska, podczas gdy jedno i tak daje im się we znaki.

Jedno targowisko powinno być skasowane, a cały targ powinien być przeniesiony na „Nowy Kleparz“.

—x—

Mapa powiatu krakowskiego

Ukazała się w druku mapa powiatu krakowskiego ze skorowidzem i ćwiczeniami dla kl. IV i VII szkoły powszechnej. Cena 90 gr. Na podstawie mapy W. I. G. 1 : 100000 opracowała Felicja Piekarska.

Mapa obejmuje okolice Krakowa na pn. po Skałę, na wsch. po Proszowice, na pd. po Myślenice, na zach. po Wadowice, uwydatnia granice powiatu krakowskiego i sąsiednich. Nie zawiera ona rysunku warstwic, uwzględnia natomiast wzniesienie n. p. m. podane cyfrowo dla 30 punktów. Opatrzona skorowidzem kilkuset nazw miejscowości ułatwi szybką orientację w najbliższym terenie.

Ćwiczenia dla kl. VII szk. powsz. zawierają materiał statystyczny dotyczący gęstości zaludnienia, rolnictwa, hodowli, górnictwa, przemysłu, handlu i komunikacji w powiecie.

—ooo—

Przyznanie kredytów na dom akadem. w Krakowie

W piątek odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone omówieniu i załatwieniu kilku spraw bieżących. M. in. przewodniczący międzyministerialnej komisji do spraw motoryzacji wicemin. J. Piasecki złożył sprawozdanie z dotychczasowych rezultatów prowadzonej akcji, *dzięki której ilość pojazdów mechanicznych w dniu 1 sierpnia przekroczyła cyfrę 54 tysięcy, a więc o 2.000 pojazdów więcej w porównaniu z najwyższym poziomem w latach ubiegłych oraz omówił zamierzenia ko. misji na przyszłość.*

Komitet ekonomiczny uchwalił również przyznanie kredytu *na wykończenie budowy drugiego domu akademickiego im. Prezydenta Mościckiego w Krakowie* oraz upoważnił ministra rolnictwa i reform rolnych *do przedłużenia ulgowej sprzedaży drewna z lasów państwowych na budowę szkół powszechnych.*

—ooo—

Lwów

OTWARCIE XVIII TARGÓW WSCHODNICH. W sobotę o godz. 10,30 przed południem odbyło się otwarcie XVIII Targów Wschodnich. Uroczystość otwarcia odbyła się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i organizacyj gospodarczych. Ponadto obecni byli przedstawiciele państw obcych reprezentowanych na tegorocznych Targach we Lwowie. Jako oficjalny przedstawiciel rządu w zastępstwie chorego min. Romana przybył wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski. Władze państwowe reprezentowane były ponadto przez p. wojewodę lwowskiego Biłyka, dowódcę O. K. gen. Langera i starostę grodzkiego Porembalskiego. Pierwszy zabrał głos prezes dr M. Szarski, który imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej, jako organizatorki międzynarodowych Targów Wschodnich powitał zebranych i wygłosił dłuższe przemówienie.

ŚMIERTELNY WYPADEK W CZASIE PRACY. W piątek około godziny 18 w czasie przetaczania wagonów na dworcu towarowym robotnik sezonowy Kurdziel Michał zatrudniony w oddziele drogowym został uderzony zderzakiem wagonu tak silnie w plecy, że poniósł śmierć na miejscu.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

POLACY ZA GRANICĄ

Upośledzenie Polaków w Łotwie

Ludność polską, żyjącą w Łotwie, podzielić można na dwie części: na „**tubylców**“, tj. Polaków, mieszkających w tym kraju od najdawniejszych czasów, i na **przybyszów**, którzy jako emigranci przybyli tu w ostatnich latach w poszukiwaniu pracy. Stosunek między jednymi i drugimi zmienia się z każdym rokiem. Podczas gdy liczba Polaków „krajowych“ zmniejsza się, ilość polskich emigrantów stale wzrasta.

Różne się na to złożyły przyczyny.

Przed wojną na ziemiach, wchodzących obecnie w skład Łotwy, żyła **dość liczna warstwa inteligencji i ziemiaństwa.** Po powstaniu państwa łotewskiego położenie tej warstwy zmieniło się gruntownie. **Społeczeństwo łotewskie zaczęło wyłaniać własną warstwę inteligencji, polska zaś warstwa ziemiańska przestała po prostu istnieć z powodu reformy rolnej.** Pozbawiona warsztatów pracy i możności egzystencji inteligencja polska chętnie **przenosiła się do Polski.**

LOS ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Te same przyczyny, które spowodowały odpływ Polaków z Łotwy, spowodowały równocześnie... przypływ Polaków na Łotwę. Brzmi to dziwnie, ale tak jest w rzeczywistości.

Po powstaniu państwa łotewskiego **ludność łotewska zaczęła przenosić się ze wsi do miast,** aby tam wytworzyć warstwę inteligencji. Przyczyniało się to do **wyludniania się wsi.** Wkrótce też dał się odczuć brak robotników rolnych. Brak ten był tym dotkliwszy, że **Łotwa jest krajem wybitnie rolniczym.**

Podczas gdy w Łotwie był brak rąk do pracy, w Polsce panowało (i panuje) bezrobocie, robotnik polski chętnie więc emigrował do Łotwy. Była to tzw. **emigracja sezonowa.** Robotnik wyjeżdżał na okres robót polnych, a po kilku miesiącach wracał do kraju.

Początkowo (około roku 1930) liczba polskich emigrantów wynosiła zaledwie **kilka tysięcy,** wzrastała jednak szybko i dziś dochodzi do **60.000.** Zapotrzebowanie na polskiego robotnika stale wzrasta w dalszym ciągu.

Los polskich robotników w Łotwie jest bardzo ciężki. Tylko skrajna nędza zmusza ich do emigracji do Łotwy. Pracodawcy łotewscy wymagają od robotników bardzo ciężkiej pracy. Wynagrodzenie miesięczne wynosi około 38 zł dla mężczyzn, a 32 zł dla kobiet. **Traktowanie robotników polskich pozostawia często bardzo wiele do życzenia.**

Wielką niedogodnością dla polskich emigrantów jest **niemożność porozumienia się z pracodawcą łotewskim.** Jest to oczywiście źródłem wielu przykrości.

Boleśnie odczuwają polscy emigranci **brak kościoła katolickiego.**

Położenie polskich robotników w Łotwie poprawiłoby się, jeśliby między Polską a Łotwą zawarta została **umowa emigracyjna.** Obecnie emigracja odbywa się na podstawie umów, zawieranych między polskimi konsulatami w Rydze i Dźwińsku a łotewską Izbą Rolniczą. Wobec tego jednak, że emigracja polskich robotników do Łotwy zaczyna przybierać duże rozmiary, zawarcie umowy emigracyjnej z Łotwą jest rzeczą konieczną.

WYNARADAWIANIE POLAKÓW.

Spis ludności z r. 1935 podaje liczbę Polaków obywateli łotewskich na 48.949, obywateli polskich zaś na 4.771. Wobec znacznego wzrostu emigracji z Polski, obecna **ilość Polaków w Łotwie wynosi około 100.000.**

Największe skupienia Polaków znajdują się w **Dźwińsku, Rzeżycy i Lucynie.**

Ludność polska należy przeważnie do warstw ludowych. Inteligencja jest bardzo nieliczna. Polski inteligent nie może w Łotwie znaleźć pracy. Z reguły Polak może się utrzymać na Łotwie tylko jako robotnik.

Stutysięczna ludność polska pozbawiona jest polskich szkół. Polskie szkoły początkowe istnieją w Rydze (5), Mitawie, Libawie i kilku miastach w Latgalii, natomiast **brak jest polskich szkół na wsiach.**

Polskich gimnazjów jest dwa: w Rydze i Rzeżycy. Nauczycielami jednak w gimnazjum w Rydze są przeważnie Łotysze.

Istniało na Łotwie sześć prywatnych szkół początkowych, wszystkie jednak **zostały w r. 1931** skasowane przez rząd łotewski.

Dzieci polskie chodzą przeważnie do szkół łotewskich. Tylko niewielka ilość dzieci, około 2.000, chodzi do polskich szkół.

Do wynaradawiania polskich dzieci służy przepis, postanawiający, **że jeżeli którekolwiek z rodziców jest Łotyszem, dzieci muszą chodzić do szkół łotewskich.**

Z powyższych wywodów jasno wynika, że ludność polska w Łotwie nie ma warunków narodowego rozwoju i skazana jest na powolne wynarodowienie.

Szkoda, że ani prasa prorządowa, ani oficjalna agencja prasowa nie chcą o tym nic wiedzieć...

TADEUSZ MILDNER.

Francja

Największe skupienie polskiej emigracji

Powiat **Bethune** należy do największych powiatów we Francji. Powiat ten leży na północ od Arras i zajmuje prawie całe zagłębie węglowe Pas de Calais. Powiat Bethune ma swe granice w pobliżu Douai w Leforest, które ciągną się aż poza Marles, obejmując koncesje węglowe Escarpelle, Ostricourt, Carin, Courrieres, Lens, Lievin, Noeux, Bethune, Bruay, Marles, Ligny lez Aire, Clarence. Z poszczególnych kopalń tylko szyby w Avion i Eleu należą do powiatu w Arras, podobnie jak kompania Drocourt.

Na terenie powiatu Bethune zamieszkuje w zwartej masie blisko jedna czwarta emigracji polskiej we Francji, gdyż ludność polska liczy tutaj przeszło **110.000** i stanowi jedną piątą ogółu całej ludności powiatu Bethune. Liczba mieszkańców powiatu Bethune wynosi bowiem 541.695. Powiat Bethune należy do **najbardziej uprzemysłowionych we Francji.**

Stały wzrost polskiej emigracji do Francji

Zastanawiając się nad zagadnieniem populacyjnym we Francji „**Le Matin**“ w jednym z ostatnich swych wydań wskazał na znamienny fakt, że **chociaż we Francji spada liczba urodzin, ludność Francji ulega stałemu zwiększaniu się.** Dziwny ten na pozór fakt jest spowodowany wielkim **wzrostem liczby cudzoziemców we Francji.**

W roku 1851 na 36 milionów ludności we Francji było 379 tys. cudzoziemców, których liczba jednak w roku 1872 wyniosła **741 tys.,** a w roku 1901 wynosiła już **1 milion,** w roku 1906 doszła do **2 i pół miliona,** a w roku 1934 osiągnęła stan **2 miln. 981 tys.,** na ogólną liczbę 42 milionów. W okresie od 1851 do 1931 r. stosunek liczby cudzoziemców do ogólnej liczby ludności wzrósł siedmiokrotnie.

Omawiając to zagadnienie „Matin“ przytacza m. in. wzrost liczebny poszczególnych narodowości. Niemców było np. 1851 r. 57 tys. w 1911 roku 102 tys., w roku 1921 76 tys., a nieco mniej **w roku 1931.**

Hiszpanie wzrośli z 30 tys. w roku 1851 do 352 tys. w roku 1931, a Włosi z 63 tys. do 808 tys.

O Polakach donosi dziennik, że w połowie ub. wieku było ich około 9 tysięcy, a w roku 1931 było ich 508 tysięcy.

—oOo—

Pytania pod adresem Swiatowego Związku

Polaków z Zagranicy

Polskie organizacje społeczne we Francji otrzymały następujący komunikat:

„Delegat Światowego Związku Polaków z Zagranicy do Spraw Turystycznych w Paryżu: 2, rue Meyerbeer — podaje do wiadomości adresy upoważnionych osób do wydawania 50 proc. zniżek na P. K. P. członkom Związków, Stowarzyszeń i Towarzystw Polskich we Francji, udających się do Polski na pobyt czasowy.

Zniżki będą wydawane w poniżej wyszczególnionych miejscowościach, codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt“ (dalej podane są adresy).

Organ wychodźtwa we Francji „Narodowiec“ postawił pod adresem Światowego Związku następujące pytania:

„1) Czy Światowy Związek Polaków naprawdę ustanowił „delegata turystycznego“ na Francję?

2) Czy w ogóle taki delegat jest konieczny?

3) Jakie zadanie miałby delegat?

4) Dlaczego kontrola przynależności organizacyjnej Wychodźców, jako sprawa dotycząca życia społecznego, miałaby podlegać biurom podróży?“

Wspomniany komunikat wywołał wielkie oburzenie wśród Polaków we Francji.

Stany Zjednoczone

50-lecie pierwszego dziennika polskiego

Pierwsze codzienne pismo polskie w Stanach Zjednoczonych „**Kurier Polski**“ w Milwaukee, Wis., obchodziło w bieżącym roku 50-letni jubileusz istnienia. Założycielem wydawnictwa był ś. p. **Michał Kruszka,** emigrant z Wielkopolski.

W ciągu całego półwiecza istnienia, pismo odegrało wybitną rolę w walce o należne prawa emigracji polskiej, a przede wszystkim o równouprawnienie ekonomiczne i społeczne. Po dziś dzień stanowi o poważną pozycję w życiu kulturalno-narodowym Polonii amerykańskiej. — Po śmierci (w dniu 2 grudnia 1918 r.) Michała Kruszki, wydawnictwo objął jego zięć **Stanisław J. Zwierzykowski,** wybitny konstruktor turbin wodnych, do r. 1922 profesor uniwersytetu stanowego Michigan w Ann Arbor, a obecnie Politechniki Warszawskiej i członek Polskiego Towarzystwa Naukowego.

Z okazji jubileuszu nadesłali **życzenia prezydent U. S. A. Franklin Roosevelt, premier gen.** Sławoj-Składkowski, kierownicy władz stanowych, zrzeszeń i organizacji polskich w Ameryce.

RUMUNIA.

Harcerstwo polskie w Rumunii

Harcerstwo polskie w Rumunii, działające w ramach organizacji rumuńskiej „Straja Tari“ rozwija stale swoje agendy i pogłębia pracę zarówno w Czerniowcach, jak i na prowincji. Świadczą o tym rezultaty zimowego kursu dla zastępowych, który wyszkoli 25 chłopców, prowadzących obecnie z całym zapałem robotę na prowincji.

Do najsilniejszych ośrodków należą Czerniowce, posiadające 10 jednostek organizacyjnych w dwóch hufcach: żeńskim z d-hną Duszeńko na czele i męskim, prowadzonym przez d-ha Nedyja, absolwenta Kursu Wiedzy o Polsce. Hufiec męski utworzył ostatnio warsztat stolarski, w którym wyrabiane są dla potrzeb organizacyjnych kajaki pod kierownictwem d-ha Wiceneka, który ukończył kurs wyrobu kajaków.

NA MORSKICH SZLAKACH

„Kolonie — altruizm, czy zysk gotówkowy“?

Artykuł pod powyższym tytułem ukazał się w ostatnim numerze pisma „West Africa“. Autor artykułu rozprawia się w nim z twierdzeniem p. Ch. Jeffries w książce jego p. t. „The Colonial Empire and Its Civil Service“ (Imperium Kolonialne i jego służba cywilna (administracyjna), że rząd brytyjski nie osiąga zysku z Imperium Kolonialnego. Odpowiada zaś równocześnie na powtórzone ostatnio parokrotnie oświadczenie angielskiego ministra kolonij, p. M. Macdonalda, że Anglia posiada Kolonialne Imperium przede wszystkim dlatego, że szczerze pragnie dopomóc ludom tych krajów.

Autor omawianego artykułu sprzeciwia się kategorycznie tym oświadczeniom, twierdząc, że tak gospodarka narodowa brytyjska jako też i państwo osiągają zyski z kolonij i przytacza na dowód szereg przykładów. Z uwagi widocznie na pismo (West Africa) w którym pisze, autor artykułu bierze jako przykład posiadłości brytyjskie w Zachodniej Afryce. Mówi więc o flocie handlowej brytyjskiej, która używa do budowy statków robotników i surowców brytyjskich. Ludzie zatrudnieni przy tym, dostawcy, stocznia budująca statki, wszyscy oni wydają zarobione pieniądze w Anglii z korzyścią tak dla handlu jak i skarbu brytyjskiego. To samo można powiedzieć o rodzinach tych ludzi oraz o personelu statków gdy oddane zostają do ruchu.

Następnie urzędnicy administracji kolonialnej zakupują potrzebne im artykuły w brytyjskich firmach. Rodziny ich pozostałe w Metropolii również z chwilą gdy wychodzą na emeryturę, o ile nie są gubernatorami, otrzymują uposażenie emerytalne z kolonii, w której pracowali i z tego uposażenia płacą podatki skarbowi brytyjskiemu. Suma płacona w postaci uposażenia emerytalnego jedynie przez Nigerię wynosiła pewien czas temu przeszło Ł 400.000 rocznie (przeszło zł. 10 milionów). Autor sądzi, że nie będzie przesadnym określenie ogólnej sumy płaconej obecnie przez wszystkie cztery kolonie brytyjskie w Zach. Afryce (Gambia, Sierra Leone, Złote Wybrzeże i Nigeria) w postaci uposażenia emerytalnego na Ł 750.000 rocznie (zł. 19 i pół miln.).

Poza tym potrzebne są w koloniach porty, doki, koleje długości setek mil. Budowy ich powierzone są firmom brytyjskim. Materiały do tych robót wytwarzane są w Anglii. Produkcja tych materiałów zatrudnia część wielkiej siły przemysłowej Anglii. Wszyscy ludzie będący w orbicie tych robót, a więc udzielający zamówienia oraz wykonywujący je, a także odnośne personele wydają zarobione z tego tytułu pieniądze w angielskich firmach handlowych, które z kolei płacą z dochodów podatki rządowi.

Dalej, np. pożyczka kolonialna jest zaciągnięta. Subskrybujący Anglik inwestuje swe kapitały (jak dotychczas na dobry procent, jak można to stwierdzić z ceduł giełdowych) i podczas całego okresu subskrypcji rząd brytyjski pobiera opłaty stemplowe i inne, a gdy wypłacone są dywidendy, część ich wpłacona jest Skarbowi w postaci podatku dochodowego.

To samo zachodzi w wypadku gromadzenia na rynku londyńskim kapitału potrzebnego na uruchomienie np. przedsiębiorstwa kopalnianego.

Zbytecznym jest chyba, mówi autor artykułu, opisywanie procesu zachodzącego w innych wypadkach. Zamiast powiedzieć, jak p. Jeffries, że rząd brytyjski nie czerpie zysku z Imperium Kolonialnego, należałoby powiedzieć, aby być bliższym prawdy, że prawie żaden ruch kapitału lub ludzi w koloniach bryt., a w każdym razie w koloniach brytyjskich Afryki Zachodn. nie zachodzi bez przeniesienia korzyści bezpośredniej lub pośredniej skarbowi brytyjskiemu.

Nowe angielskie statki-olbrzymy

W Anglii dokonano niedawno ceremonii chrztu dwu nowozbudowanych statków — jeden na stoczni Cammel Laird w Birkenhead, a drugi na stoczni Swan Hunter & Wigham Richardson w Tyne. — Pierwszy z tych statków nazwany „Mauretania“ otrzymał swą nazwę w spadku po dawnej „Mauretanii“ chlubnie zapisanej w historii żeglugi, posiadaczki przez dłuższy okres czasu rekordu szybkości. Nowy statek jest dużym motorowcem pasażerskim, mogącym swymi urządzeniami konkurować z motorowcami „Queen Mary“ i „Queen Elizabeth“. Drugi statek „Dominion Monarch“ nazwą swą ma uczcić pamięć Jerzego VI, nazywanego w Anglii „Królem Dominiów Zamorskich“. Statek ten kursując na linii Anglia, Południowa Afryka i Nowa Zelandia, będzie obsługiwał porty 3 dużych Dominiów brytyjskich. Jest on, według opinii fachowej prasy angielskiej, najnowocześniejszym motorowcem zbudowanym w Anglii. Podróż do Nowej Zelandii ma wynosić 35 dni, 3 i trzy czwarte dnia do Tenerify, 13 i trzy czwarte dnia do Cape Town, 16 dni do Durbanu, 25 i trzy czwarte do Fremantle, 30 do Melbourne, 31 i trzy czwarte do Sydney.

—x—

Zmiany strukturalne w tonażu światowym

W opublikowanym ostatnio Lloyd's Register Book r. 1938/39, zasługują na podkreślenie i uwagę następujące zmiany, które nastąpiły w tonażu światowym w okresie od czerwca 1937 r. do czerwca 1938 r.

1) Ogólny wzrost tonażu światowego wyniósł 1,560.487 brt. (w tym motorowce 1,484.24 brt.), osiągające stan 67,846.511 brt.

2) Największy wzrost tonażu wykazują w powyższym czasokresie Japonia (531.602 ton), Niemcy (306.594 ton), Norwegia (266.393 ton), Anglia i Irlandia (236.918 ton), Holandia (221.061 ton), Panama (98.720 ton), Dominia Brytyjskie (81.393 ton), Italia (77.850) ton), Szwecja (73.732 ton).

3) Nastąpił dalszy spadek statków żaglowych i bez własnego napędu z 1.014.584 ton do 976.360 ton, co stanowi niecałe 1.5 proc. ogólnego tonażu. Najwięcej żaglowców posiadają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 535 tys. ton, czyli 548 proc., po czym idzie Anglia 105 tys. ton, Kanada 81 tys. ton, Finlandia 37 tys. ton, Italia 31 tys. ton i Francja 23 tys. ton. Rejestr ten wykazuje nadal jeszcze 5 statków żaglowych o tonażu 3.000 do 3.200 ton.

4) Liczba oceanicznych statków parowych i motorowych o pojemności ponad 4.000 ton wynosi 6.426 jednostek, z których 540 statków przekracza 10.000 ton każdy, a 77 statków 20.000. Z ogólnej liczby 540 statków o pojemności 10.000 ton i wyżej — 253 statki pływają pod banderą angielską.

5. Statki w wieku do lat 5. stanowią 12,9 proc. ogólnego tonażu statków parowych i motorowych, przy czym najwyższy procent młodego tonażu wykazuje Japonia, bo 23,6 procent.

6) Wzrasta tonaż opalany paliwem płynnym z 50,6 proc. w r. 1937 do 52.02 w roku bieżącym. kosztem statków opalanych węglem, które wykazują spadek w okresie ostatnich 12 miesięcy z 47,89 proc. do 46,54 proc., gdy w r. 1914 statki te stanowiły prawie 89 proc. ogólnego tonażu.

7) Rośnie flota tankowców z 9,957.140 ton do 10,715.680 ton (liczby te obejmują statki o 1.000 i wyżej ton). Z tej kategorii statków Anglia i Irlandia posiadają 2,672.219 ton, U. S. A. 2,759.642 ton i Norwegia 1,927.469 ton.

Kronika morska

NOWE STATKI AMERYKAŃSKIE.

Stany Zjednoczone Am. Półn. udzieliły zamówienia krajowej stoczni Bethlehem Shipbuilding Corporation na budowę czterech statków towarowych po 14.450 t., które są przeznaczone dla towarzystwa American Export Lines dla obsługi linii do Morza Śródziemnego i Czarnego. Szybkość tych statków wyniesie po 16½ węzłów. Koszt jednego statku tego typu wyniesie dolar. 2.559.000.

RUMUŃSKIE STATKI POŚPIESZNE.

Z dniem 15 sierpnia br. rozpoczął służbę na trasie Constanza — Istanbul — Pireus — Alexandria pośpieszny statek rumuński „Transilvania“, o nośności 6.200 ton i szybkości 24 węzłów maks., a 22 w. marszowej. Statek identyczny „Besarabia“ wkrótce wejdzie na linię. Obydwa statki dostarczyła stocznia Burmeister i Wein w Kopenhadze.

STRATY TONAŻU HANDLOWEGO SPOWODOWANE WOJNAMI W HISZPANII I CHINACH.

Ciekawą statystykę powyższych strat podaje „Hansa“ z dnia 2 lipca. Od początku wojen hiszpańskiej i chińskiej zostało zatopionych lub uszkodzonych 102 statki handlowe, z których 50 statków o tonażu prawie 130 tys. brt. zostało całkowicie straconych. Z ogólnej liczby 102 ofiarą działań lotniczych padły 64 statki, z których 20 utonęło, a 44 uległy uszkodzeniu.

Z poszczególnych państw największe straty poniosła Anglia — 45 statków (w tym 6 zatopionych), następnie Hiszpania — 15 (w tym 5 zatopionych), Chiny — 11, Francja — 8, Japonia — 6 (wszystkie zatopione), Grecja i Ameryka po 4 statki, Panama — 3, Sowiety — 2, Dania, Holandia, Italia i Norwegia utraciły po jednym statku, w większości wypadków na skutek ataków lotniczych.

NIEZWYKŁA PODRÓŻ.

Nowozbudowany w Holandii mały statek 164 ton, przeznaczony do pasażerskiej żeglugi kabotażowej w Nowej Gwinei, udaje się do miejsca swego przeznaczenia „na własnym kilu“. Obecnie załoga jego składa się z samych oficerów okrętowych, którzy w ten sportowy sposób udają się do Singapore, gdzie mają objąć swe stanowiska na różnych statkach, kursujących na wodach Dalekiego Wschodu. W Singaporze statek zatem przyjmie stałą załogę, składającą się z krajowców i uda się dalej do Nowej Gwinei.

O ile wiadomo, jest to pierwszy wypadek w żegludze holenderskiej, by tak mały statek udawał się w tak daleką podróż o własnych siłach.

—oOo—

Angielskie nadpancerniki

Na marginesie niedawnego pobytu w Gdyni pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej Duff Coopera warto przypomnieć, że w chwili obecnej marynarka angielska realizuje budowę 5-ciu okrętów liniowych (nadpancerników). Są to: „King George V“ i „Prince of Wales“ z programu roku 1936-go oraz „Anson“, „Jellicoe“ i „Beatty“ z transzy roku 1937-go. Wyporność tych jednostek wyniesie po 35.000 ton. Przy szybkości 30 węzłów będą to okręty szybsze i lepiej opancerzone od typu poprzedniego z roku 1925 — „Nelson“. Waga samego opancerzenia wyniesie 13.000 ton; dla porównania dodamy, że pancerz franc. okrętu liniowego „Dunkerque“ (ludowy 1935 r.) waży 11.000 ton, a okrętu „Richelieu“ znajdującego się jeszcze na stoczni — 15.000 ton. Według innych źródeł waga pancerza pancerników typu „King George V“ będzie wynosiła 40 proc. wyporności okrętu, a więc 14.000 ton.

Najciekawszą inowacją jest kaliber i rozmieszczenie dział. Artyleria główna składa się z 10 dział kalibru 356 m/m (14) umieszczonych w 3-ch wieżach. Dwóch poczwórnych na dziobie i rufie okrętu oraz dodatkowej podwójnej za pierwszą dziobową. W ten sposób okręt uzyska bardziej symetryczną sylwetkę od „Nelsona“, na którym cała główna artyleria skoncentrowaną została w przedniej części okrętu w trzech potrójnych wieżach, tak samo zresztą, jak i na „Dunkerque“, która dźwiga dwie dziobowe wieże poczwórne.

Głos konkurentów szwedzkich

Szwedzkie pismo żeglugowe „Svensk Flagg“ podaje, że w Polsce rozważany jest zamiar zmiany warunków sprzedaży węgla z fob na cif, aby w ten sposób zwiększyć możliwości zatrudnienia polskiego tonażu trampowego. „W urzeczywistnieniu tego zamiaru są poważne trudności“, — twierdzi „Svensk-Flagg“, — gdyż sprzedaż polskiego węgla — przynajmniej europejskim nabywcom — zawsze odbywała się od wielu lat na warunkach fob. W każdym razie importerzy skandynawscy powinni zwalczać zamiary polskich eksporterów co do zmiany sposobu sprzedaży. Z pewnością nasi importerzy nie chcą wypuszczać ze swych rąk prawa stanowienia o przewozie zakupionych ładunków. Tu interesy wzajemnie się przeciwstawiają i jak zawsze w walce tego rodzaju, ostatecznie silniejsza strona — a może do pewnego stopnia i okoliczności, podyktuje rozwiązanie sprawy“.

——oOo——

Zamiast żydów polskich -- tonkińczycy na Madagaskar

Izba Handlowa, Przemysłowa i Rolnicza w Tananariwie (Madagaskar) uznała ostatnio imigrację żydów polskich na Madagaskar za niepożądaną oraz, że sprawę tę powinno się zaniechać. Natomiast Izba uchwaliła wniosek, aby umożliwić przybycie na Madagaskar, tytułem próby, pewnej liczby rodzin z Tonkinu, polepszając w ten sposób los włościan tonkińskich, znajdujących się w ciężkiej sytuacji. Część tych rodzin mogłaby znaleźć pracę zarobkową, część zaś mogłaby osiedlić się na ziemiach dotychczas nie wyzyskanych, których to ziem, jak stwierdza Izba „jest jeszcze znaczna ilość na Madagaskarze i które oczekują jedynie rąk do pracy“.

KAROL CONRAD 48

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Długo nie udawało mu się uporządkować myśli i ułożyć planu działania. Do stanu przygnębienia dołączyły się dziwne dolegliwości: w każdej pozycji było mu niewygodnie, a przewracając się z boku na bok, postękiwał od takiego bólu, jak gdyby ktoś go polewał wrzątkiem.

Wreszcie postanowił płynąć na Prosperotę. — Wstał o świcie, zbudził sześciu czarnych i kazał natychmiast przygotować łódź do podróży.

* * *

Lutjens należał do ludzi trzeźwych, teraz już nie miał żadnych złudzeń, a skoro z Jane wszystko skończone, nic go już nie trzymało na plantacji. Musiał tylko załatwić ostatnie porachunki ze starym niedołężnym głupcem, który go zwodził tyle lat jałowymi obietnicami.

Nadarzała się po temu doskonała sposobność: przede wszystkim sam miał parę dni czasu do nadejścia parowca, poza tym nieobecność van Leykirkena rozwiązywała mu ręce — uważał ją za wskazanie losu, za niewątpliwą zachętę do zemsty.

Jego plan był prosty: w tych okolicach zasadniczym warunkiem istnienia i rozwijania się plantacji było utrzymanie robotników w karbach surowej karności. Jej zachwianie się było niełatwe do opanowania, poderwanie zaś dyscypliny i autorytetu białego człowieka powodowało zazwyczaj groźne następstwa. Lutjens wiedział doskonale, że wystarczy krótkiego lecz bezwzględnego i oczywiście, w najwyższym stopniu niesprawiedliwego traktowania czarnych, by wywołać takie rozprzężenie, że van Leykirken już do końca życia nie poradzi sobie z robotnikami i w ogóle z mieszkańcami wysepki.

Wzbierała w nim dzika złośliwa radość na samą myśl, jakie piekło pozostawi w spuściźnie van Leykirkenowi.

Nagle krew uderzyła mu do głowy, ostry niepokój ścisnął mu serce; uczuł w piersi szybko rosnący kłębek ognia, wydało mu się, że z mrocznego gąszcza lasu palmowego i z ubogich lepianek murzyńskich, ciągnących się wzdłuż granic plantacji, wypełzają jakieś cienie o pokracznych kształtach, tańczą na dziedzińcu, zalanym prażącymi promieniami słońca i śpiewają chórem:

— Zniszcz van Leykirkena! Zniszcz!

Czyżby to była febra podzwrotnikowa? — pomyślał przestraszony Lutjens.

Otarł zimny pot z czoła i z twarzy i jęknął:

— Diabli wzięliby ten kraj!... Jak strasznie zniszczył mnie ten przeklęty klimat!

Leżał wyciągnięty wygodnie na trzcinowym leżaku i przez otwarte na oścież okna werandy patrzał na wielki zbiornik słodkiej wody. O tej porze żony i córki robotników chodziły po wodę.

Van Leykirken popierał śluby wśród czarnych, ponieważ wiązały ich one z plantacją. Dotąd pożeniła się zaledwie trzecia część robotników. Było dość dużo kobiet, ale jeszcze za młodych, i spora ilość dzieci.

Lutjens obserwował je często z werandy, gdy szły po wodę, robił to w gruncie rzeczy dla zabicia czasu i z zupełną obojętnością, ale dziś, gdy go dławił straszny gniew na cały świat, nie mógł na to patrzeć spokojnie.

Cała czereda kobiet szła ku zbiornikowi i czerpała wodę, a każde wiadro potęgowało cierpienia Lutjensa, którego palił wewnętrzny żar i męczyło pragnienie.

— Po co te czarne pluskwy biorą tyle wody?— zapytał półgłosem.

Zerwał się z leżaka, wetknął dłonie w kieszenie spodni, doszedł do końca werandy i oparł się o słup podtrzymujący dach.

Nikt go nie zauważył z wyjątkiem jednej dziewczyny, która podniosła głowę i zaczęła mu się przyglądać. Miał wrażenie, że jej spojrzenie było niedopuszczalnie śmiałe, a uśmiech wprost bezczelny.

Zadrżał z gniewu, ale raczej na gorączkę, ponieważ uczuł, że podłoga zaczęła się pod nim chwiać.

Murzynka ciągle szczerzyła ku niemu kły, białe, rzadkie, ostre i duże, jak u drapieżnika. Miała szerokie usta o grubych miękkich wargach, była wyjątkowo mocno zbudowana, przy najlżejszym ruchu pod czarną lśniącą skórą przesuwały się mocne prężne mieśnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Radio

WTOREK, 6 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych; 15.35 Przegląd aktualności finans.; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.40 Pogadanka „Od Tatr do stratosfery“; — 17.00 Muzyka lekka i taneczna; w przerwie: program na dzień następny; — 18.00 „Dzieło pszczoły-samotnicy“; 18.10 Muzyka fort.; 18.45 „Na zielonej trawie“ wyj. z książ. Wasylewskiego; 19.00 Utwory muzyczne; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Audycja z okazji rocznicy urodzin króla Jugosławii Piotra II.; 22.30 Muzyka z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków godz. 8.10 Muzyka lekka z płyt; — 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Płyty; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 20.55 Pogadanka aktualna; 22.20 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka taneczna.

Lwów g. 8.10 Płyty; 11.15 Płyty; 14.15 Koncert życz. 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze; 15.10 Program na jutro; 17.00 Wiadomości bieżące; 17.10 „Kobieta na Targach Wschodnich“, pogad.; 17.20 „Turniej kompozytorów“; 17.55 „Hallo-uwaga“; 21.00 „Pielęgnacja zasiewów jesiennych“; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Audycja słowno-muzyczna.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka z płyt (z Warszawy); 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Giełda zbożowo-towarowa; 17.00 „Z albumu speakera“ — pogad.; 17.55 Program na jutro; 20.55 Pogadanka aktualna; — 22.20 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka taneczna.

Program zagraniczny: godz. 19.50 **Radio-Romania** Koncert symfoniczny; **20.00 Bruksela franc.** „Le deserteur“ — opera; 20.00 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny; 20.30 **Wieża Eiffla** Koncert symfoniczny.

Samolot uległ w walce z... motylami

Niedawno prasa podała, że w Niemczech pojawiły się olbrzymie ilości gąsienic, które m. in. na jednej z linij kolejowych spowodowały zatrzymanie komunikacji. Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Niedawno prasa włoska donosiła o wydarzeniu, które mimo całej swej nieprawdopodobności *jest jednak zupełnie prawdziwe*. Było to pod Bari. Jeden z samolotów wojskowych natknął się na wysokości 2 tys. metrów na chmurę białych motyli, *ciągnącą na przestrzeni kilku kilometrów*. Pilot zbagatelizował nieoczekiwaną przeszkodę. Cóż mu — sądził — mogą zrobić biedne motyle. Owady tymczasem wpadały tysiącami do kabiny lotnika, oślepiały go, osiadały na przyrządach, utrudniając normalne prowadzenie samolotu. Wciągnięte przez wir powietrza motyle dostały się do motoru, *zatkawszy wszystkie przewody*. Motor przestał działać. Pilot musiał skokiem ze spadochronem ratować się przed katastrofą. Samolot unieruchomiony przez motyle *runął na ziemię*. Jest to jedyny, przynajmniej dotychczas wypadek pokonania potężnej maszyny przez motyle!

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski. Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.